

319

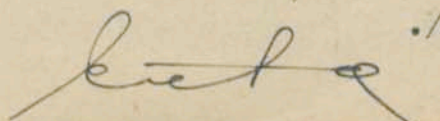
398

P_r_o_t_o_k ó ł .

Dnia 17 września 1947 r. w Krakowie. Członek Krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia grodzki dr Henryk Gawacki, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. Idz. Prok. NTN. 719/47, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293), w związku z art. 254, 107, 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się: Mieczysław K i e t a, liczę lat 27, jestem religii: rzymskokatolickiej, narodowości i przynależności państwowej: polskiej, z zawodu: dziennikarz, zamieszkały w Krakowie, ul. Skawińska-Boczna 12/11, bez przeszkód: - - - - -

Jako więzień polityczny zostałem osadzony w obozie oświęcimskim 17 sierpnia 1942 i tam po otrzymaniu numeru 59590 przebywałem do 13 listopada 1944, a następnie zostałem przeniesiony do obozu w Gross-Rosen i potem w lutym 1945 do obozu w Litomierzycach. W Oświęcimiu do ostatnich ^{dni} sierpnia 1942 pracowałem przy regulacji Soły, potem zatrudniony byłem oczyszczaniem i porządkowaniem bloku 10 w obozie macierzystym, następnie do połowy mniej więcej października 1942 pracowałem w drużynie roboczej Wasser-Versorgung, potem przez krótki czas chorowałem na tyfus, a po przejściu tego zatrudniony byłem jako goniec początkowo na bloku 20, a potem jako pielęgniarz. W związku z pracą na bloku 20, w którym mieścił się rewir dla więźniów, przeszedłem różne choroby zakaźne. Od końca lutego 1943 do końca mego pobytu w obozie oświęcimskim zatrudniony byłem w instytucie higieny w Rajsku, początkowo jako laborant, a potem jako magazynier w ma-



gazynie środków chemicznych i aparatów

Już w sierpniu 1942 , a to dnia 29 zetknąłem się z Lagerführerem Aumeierem . W tym dniu po apelu wieczornym Aumeier w towarzystwie nieznanego mi z nazwiska Rapportführera i kilku esesmannów rozmaitych stopni przeprowadził na wielką skalę wybiórkę więźniów , nawet zdrowych , a mających albo nogi nadpuchnięte , lub też lekko zranione . Odstawiono na bok paręset ludzi i jak potem od innych więźniów się dowiedziałem , wszystkich ich odwieziono do Brzezinki do zagazowania . Wśród nich zginął między innymi także mój ojciec , razem ze mną aresztowany w Krakowie . Aumeiera widziałem z dość znacznej odległości , w mroku nocnym , w świetle reflektorów ręcznych - wybiórka bowiem trwała od zmroku do jakiejś godziny w nocy . Widziałem , jak Aumeier robił dokładny przegląd po szczególnych drużyn roboczych , ustawionych na placu przed kuchnią . Pewnego dnia we wrześniu 1942 Aumeier w związku z odczyszczeniem generalnym obozu wygłosił do więźniów przemówienie , w którym zaznaczył , że władzom obozowym nie zależy na śmierci więźniów , ale im potrzeba życia więźniów i ich pracy . W styczniu 1943 przeprowadzono likwidację kommando Effektenkammer i Bekleidungskammer i w związku z tym widziałem , jak Aumeier , Grabner , Palitsch i inni przechodzili kilkakrotnie i krzyczeli do więźniów tych , zebranych i izolowanych pod blokiem 24 . Część więźniów rozstrzelano , a część wysłano do kompanii karnej . We wrześniu 1942 Aumeier skazał mnie i dwóch innych więźniów na karę chłosty po 25 uderzeń za to tylko , że stan bloku 10 na apelu się nie zgadzał , jeden z więźniów , chory , ukrył się pod łóżkiem i nie wyszedł do apelu . Gdy pracowałem na bloku 10 , który sąsiadował z blokiem 11 , blokowy , nieznanymi mi bliżej warszawianin , zwrócił mi uwagę , że gdybym usłyszał jakieś krzyki z podwórca między blokiem 10 a blokiem 11 , to abym przerwał porządkowanie sal tej połowy bloku , która przylegała do tego podwórca i abym przeszedł do innych sal .

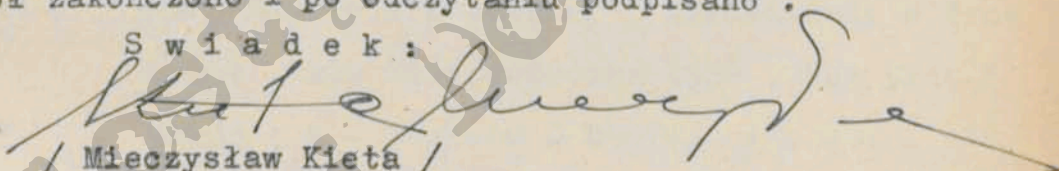
Kucy .!

Wówczas jeszcze nie wiedziałem , że na tym podwórzu odbywają się " rozważki " . Pewnego razu usłyszałem okrzyki w języku czeskim i polskim , zaintrygowany , podpatrywałem przez drewniane okiennice i przez szparę widziałem jak jakiś więzień czołgał się u stóp Aumeiera , jak gdyby go o coś błagał , Aumeier go kopał i wreszcie wydobywszy pistolet , strzelił do niego dwa razy . Czy więzień ten leżący na ziemi zginął , nie wiem . - - - - -

Na przełomie września i października 1942 przebywałem na bloku 17 w obozie macierzystym i Blockführerem był Kurt Müller , którego dobrze rozpoznaję na okazanej mi fotografii . Müller bił więźniów i kopał i niejednokrotnie znęcał się nad więźniami w ten sposób , że kantem drewnianej tabliczki blokowego uderzał więźnia po brzuchu . Wszyscy więźniowie się go bali . - - - - -

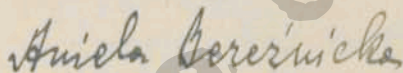
Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano .

S w i a d e k :



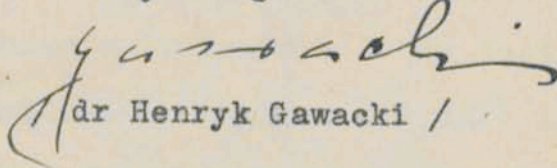
/ Mieczysław Kieta /

Protokołowała :



/ Aniela Bereźnicka /
st. rej.Prok.S.O.

Sędzia grodzki :



dr Henryk Gawacki /

Biuro Udozupnia
Archiwizacja